

Prof. dr hab. Krystyna Romaniszyn
Instytut Socjologii, UJ

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ ZATYTUŁOWANEJ: „IMMIGRANT
INTEGRATION POLICIES AND NATIONAL IDENTITY BUILDING. A
COMPARATIVE STUDY OF CITIZENSHIP MODELS AND TESTING SCHEMES IN
FRANCE AND THE UNITED KINGDOM” PRZYGOTOWANEJ PRZEZ MGR KAROLINĘ
CZERSKĄ-SHAW

Rozprawa doktorska mgr Karoliny Czerskiej-Shaw jest bardzo obszernym, porównawczym studium poświęconym kwestii recepcji i integracji imigrantów oraz tworzenia tożsamości narodowej we Francji i w Wielkiej Brytanii. Zostało ono osadzone na bogatym materiale teoretycznym i opisowym, a także na materiale empirycznym dotyczącym: obywatelstwa – definicji, modeli i ich przemian w czasie w obydwu wskazanych krajach; modeli integracji imigrantów i ich przemian; tożsamości narodowej. Ogólna ocena dysertacji, wiedzy w niej zawartej i przez nią dostarczonej jest jednoznacznie pozytywna. Wkład pracy Autorki przyniósł wymierne, dobre rezultaty. W recenzowanej dysertacji są też pewne niedoskonałości, które z obowiązku recenzenta poniżej przestawię i omówię, w nadziei, że pomogą w udoskonaleniu dzieła i w kontynuacji rozpoczętej pracy nad wybranym problemem badawczym.

&

Recenzowana praca doktorska należy do bardzo obszernych, liczy ona 377 stron, łącznie z imponującą bibliografią, składa się z siedmiu rozdziałów i jest podzielona na trzy części: teoretyczno-historyczną poświęconą kwestii obywatelstwa, opisową poświęconą powstaniu i przemianom modeli integracji cudzoziemców oraz empiryczną. Struktura pracy jest dobra, podsumowania zamieszczone na końcu każdego rozdziału są dodatkowym (formalnym) atutem pracy. Również sam temat rozprawy należy do bardziej aktualnych we współczesnym świecie, Autorka postawiła sobie zadanie ambitne i niełatwe. Zrealizowała je przy, widocznym, dużym nakładzie pracy i pomysłowości, nie ustrzegła się jednak błędów.

Recenzję rozpocznę od wskazania zalet dysertacji. Należą do nich: wybór tematu, jak wspomniałam, aktualnego i ważnego; ogólny zamysł pracy; pomysł prowadzenia analizy porównawczej i sposób jej przeprowadzenia – uporządkowany i przejrzysty; przyjęcie długiej perspektywy czasowej pozwalającej lepiej uchwycić kierunek i sens opisywanych zmian; usytuowanie prowadzonych rozważań w kontekście bogatej i różnorodnej literatury przedmiotu - odzwierciedla to obszerna bibliografia pokazująca oczytanie i erudycję Autorki; ciekawy i zróżnicowany materiał źródłowy (materiały empiryczne); żywy, barwny język, jakim rozprawa jest napisana. Dostarczając czytelnikowi potężnej porcji wiedzy na temat francuskich i brytyjskich zmagania z kwestiami imigracji i integracji przybyszów Autorka zadbała też o syntetyczne zestawienia pozwalające lepiej dostrzec różnice i podobieństwa zachodzące między omawianymi rozstrzygnięciami przyjętymi przez każdy z krajów, przedstawione w tabelach na stronach 140-143. Zaletą o pewnej wartości naukowej jest ujęcie i nazwanie praktyk stosowanych w każdym z krajów - modelami integracji.

Obszerniejszego omówienia wymaga sprawa przyjętej metodologii. Przede wszystkim należy stwierdzić metodologiczną skrupulatność Autorki, która stara się uczynić zadość wymogom w tym względzie. W tym celu dokonuje szczegółowej prezentacji samego zamysłu projektu badawczego, wyszczególnia i omawia podstawowe pojęcia, nie dochodząc jednak do ostatecznych konkluzji i własnych rozstrzygnięć dotyczących sposobu ich pojmowania przyjętego na użytek swoich badań, o czym dalej. Nie podaje też **metody** analizy zawartości dokumentów dotyczących integracji cudzoziemców, czyli dokumentów tworzonych dla polityków (Rozdział 5) i nie objaśnia zasady **doboru** tego materiału do badań. Wskazanego błędu nie popełnia już w przypadku analizy zawartości materiałów dla cudzoziemców (Rozdział 7), owszem nie tylko stosuje, ale i przedstawia oryginalną metodę tej analizy i omawia zasadę doboru materiału do analizy.

Przechodząc do braków recenzowanej rozprawy doktorskiej należy po pierwsze wskazać na brak podstawowy, jakim jest nie-zdefiniowanie kluczowego pojęcia tożsamości narodowej na użytek prowadzonych opisów. Właśnie: opisów a nie analiz, bowiem te nie są możliwe bez narzędzia w postaci doprecyzowanego pojęcia czy pojęć podstawowych. Analizy nie sposób też prowadzić bez ustalenia (zdefiniowania) relacji między wszystkimi przyjętymi i podstawowymi – dla danego badania - pojęciami, czyli bez modelu pojęciowego. W recenzowanej pracy konieczne jest, zatem precyzyjne ustalenie przyjętych relacji między pojęciami: tożsamość narodowa, naród, narodowość, integracja, obywatelstwo, a następnie konsekwentne stosowanie tak powstałego modelu. Właściwy dysertacji brak wskazanych

narzędzi analizy sprawia, że przygotowana rozprawa jest siłą rzeczy dobrze i rzetelnie napisanym, ale tylko opowiadaniem o wybranym problemie, a nie jego analizą.

Trudno, bowiem mówić o analizie w sytuacji, gdy nie wiemy, co sama Autorka rozumie pod pojęciem „tożsamość narodowa”, czyli jaki jest przyjęty przez nią i konsekwentnie utrzymywany zakres semantyczny tego podstawowego w pracy pojęcia. Co więcej stosowane w rozprawie różne określenia dotyczące tożsamości narodowej też nie ułatwiają czytelnikowi samodzielnych dociekań (skądinąd nie jest to też jego zadanie) dotyczących sensu w jakim Autorka używa rzeczzonego pojęcia. Oto, tytułem przykładu garść takich określeń (lista nie pretenduje do kompletności): „official national identity” (s. 6); „officially re-shaped national identities” (s. 6-7); „a cohesive >national< identity” (s. 108 i dlaczego zastosowano tu cudzysłów, co on sygnalizuje?); „state-sponsored national identity” (s. 216); „their national self-image” (217); „Cameron [...] sharpens the edges of its [Britain – KR] national identity” (s. 254); „national identity being transmitted to newcomers” (s. 256), „the main themes of identity construction” (s. 280); „the construction of this official national identity” (s. 281); „top-down national identity” (s. 325). Podane przykłady pokazują, że bez podania sposobu lub sposobów pojmowania pojęcia tożsamość narodowa, czytelnik skazany jest na spekulacje dotyczące tego co Autorka, aktualnie, bada. Wydaje się też, że ona sama nie zawsze wie, co właśnie bada. Do takiego wniosku prowadzi w każdym razie opis pojęcia tożsamość narodowa zaprezentowany na stronie 325, czytamy tam m.in. „National identity is defined not as a static notion, but rather an interrelated cluster of tendencies, a product of history and experiences, that is constantly being deliberated and reconstituted...”. Do opowiadania o tożsamości narodowej to wystarcza, lecz do jej badania czy analizy już nie. Ciekawe jest też, co Autorka rozumie przez określenie „kulturowy patriotyzm”, które stosuje w kilku miejscach i jak definiuje jego związek, jeśli taki istnieje, z tożsamością narodową - jak pojmowaną?

Wskazany brak przyjętej w dysertacji definicji pojęcia tożsamości narodowej oznacza, że Autorka pozostaje bezradna wobec tego, co chce badać, czyli toczonej w obydwu krajach **debaty** o tożsamości narodowej czy też sterowanego przez obydwie rządy dyskursu o tożsamości narodowej (the state-lead discourse on national identity), które wobec tego **może tylko opisywać czy też opowiadać o nich, a nie je analizować**. I to, jak wspomniałam wyżej, właśnie ma miejsce.

Sprawę dodatkowo komplikuje kwestia, wielokrotnie w dysertacji stwierdzana (od jej tytułu poczynając) „budowania tożsamości narodowej” przez państwo na użytek przybyszów (imigrantów). W odniesieniu do tej kwestii rodzi się podstawowe pytanie czy tożsamość narodową można **dla kogoś** budować? A jeśli tak, to **jak rozumianą** tożsamość narodową? W dysertacji nie znalazłam odpowiedzi na te fundamentalne pytania.

Z kolei wzmiankowany uprzednio brak modelu pojęciowego definiującego i objaśniającego przyjęte przez Autorkę relacje między zdefiniowanymi (przez nią samą lub przez autora, którego definicję przyjmuje) podstawowymi pojęciami sprawia, że nie wiemy dlaczego w wielu miejscach pracy uwagi o tożsamości narodowej przeplatają się z uwagami o narodzie i jego budowie czy z uwagami o obywatelskim patriotyzmie? Wprawdzie na początku pracy, na wielu stronach (s. 36-77) mamy obszernie rozważania dotyczące podstawowych w dysertacji pojęć, nie wieńczą je jednak ustalenia i konkluzje dotyczące przyjętych definicji i modelu pojęciowego, dla których są, zatem, tylko - niewykorzystanym - podłożem i wstępem. Być może to właśnie poczucie rzeczonego braku sprawia, że Autorka tłumaczy się - nader ogólnie - stwierdzając w kilku miejscach „wyjątkową złożoność” omawianych pojęć. Owszem, bez wątpienia tak jest, i to właśnie stanowi dodatkowy powód do przyjęcia własnych rozstrzygnięć definicyjnych na użytek planowanej analizy.

Wobec wskazanych braków stosowanie przez Autorkę kategorii „Innego” do interpretacji tekstów (materiałów) źródłowych bez wyraźnego wskazania, iż jest to jej wybór i bez podania powodów i zasadności takiego wyboru – możemy uznać za pomniejsze uchybienie.

Inne drobniejsze uchybienia:

- kwestia wartościowania; oczywiście samo obecne w dysertacji wartościowanie nie jest uchybieniem, jest nim jego przesłanianie zwykle za pomocą cudzysłowu, stosowanego na przykład dla słowa „problem” w odniesieniu do imigracji (s. 14, 18, 146 i inne). Notabene, jeśli pozostajemy na gruncie słów, tez, debat, dyskursów, modeli etc., to rzeczywiście imigracja nie jest problemem, inaczej jest, gdy zajmujemy się rzeczywistością społeczną w jej kolejnych wymiarach, co w szczególności dotyczy krajów europejskich;
- brak oddzielenia w bibliografii materiałów, które są dla rozprawy materiałami źródłowymi;

Ze wskazanych wyżej powodów naukowa wartość przedłożonej dysertacji jest mierna. Jej wartość wynika natomiast z wniesienia do akademickiej debaty dotyczącej imigracji - integracji cudzoziemców - wielokulturowości sporej porcji materiału i przemyśleń. Notabene, w obliczu narastającej presji migracyjnej z krajów ubogich i objętych wojnami do krajów - jeszcze - stabilnych pod względem politycznym i ekonomicznym debata ta staje się coraz mniej akademicka. I tak, Autorka nie kryje swoich przekonań i sympatii dotyczących polityki i praktyki wielokulturowości, wątku wprawdzie pobocznego, lecz obecnego w recenzowanej pracy. Osobiste doświadczenia odgrywają tu zapewne znaczącą rolę. To jednak, co sprawdzało się w społeczeństwach budowanych przez imigrantów, czyli w społeczeństwach kanadyjskim, amerykańskim czy australijskim, najwyraźniej nie sprawdza się w starych europejskich społeczeństwach. Autorka zdaje się tego nie przyjmować do wiadomości, być może pozostając także pod wpływem nadal stosowanej oficjalnej unijnej retoryki o wielokulturowości. Drugie, ukryte oblicze owej retoryki nieco odsłania drobny z pozoru fakt, jakim są ceny mieszkań w Brukseli. Otóż, ceny mieszkań w dzielnicach zamieszkałych przez „kapitalną mieszankę” - jak nazwał brukselską wielokulturowość przebywający tam obecnie polski urzędnik wysokiej rangi, są niższe o kilkaset euro od cen mieszkań w dzielnicach, w której tej „kapitalnej mieszanki” nie ma, są natomiast urzędnicy unijni, a wśród nich autor przytoczonego określenia. Żywione przez Autorkę przekonania i sympatie - niepozostające bez wpływu na jej ocenę odnotowanego odwrotu od wielokulturowości - z pewnością pobudzą adwersarzy wielokulturowości, uznających tę (niecelowo) wywołaną przypadłość społeczeństw europejskich za nowotwór, który łatwo może przerodzić się w nowotwór złośliwy.

Interesujące są też relacje Autorki dotyczące polityki imigracyjnej i integracji cudzoziemców, chociaż miejscami mają one charakter, który chciałoby się określić mianem „scholastyczne”. A to z powodu zarówno rozbudowanych i wielokrotnie złożonych schematów opisu, jak i oderwania tych opisów od empirycznego desygnatu, czyli społeczeństw obydwu opisywanych krajów i spraw trudnych doświadczanych przez nie w związku z masowym napływem cudzoziemców nie tylko niezdradzających chęci do integracji, lecz wręcz otwarcie kwestionujących kulturę i wartości krajów przyjmujących. W opisywanej przez Autorkę Francji jest to na przykład zjawisko reislamizacji młodych francuskich obywateli. W literaturze przedmiotu jest ono interpretowane w odwołaniu do kwestii tożsamości, co powinno Autorkę nie tylko zaciekawiać, lecz także skłonić do pogłębionego nawiązania do tych spraw. Tymczasem czytając odnośne fragmenty dysertacji ma się wrażenie, że to co się

faktycznie dzieje w omawianych społeczeństwach jest dla niej mniej istotne niż omawiane tezy, argumenty, debaty etc. Innymi słowy, w powstałym, rozbudowanym opisie brakło miejsca dla dwóch ważnych aktorów: samych imigrantów i społeczności, którą budują oraz dla społeczeństwa przyjmującego. Proponuję Autorce sięgnięcie do rozróżnienia na gości (cudzoziemców) i gospodarzy i w odniesieniu do niego badania kwestii wyobcowania-przynależności (belonging and not-belonging). Jeśli przy tej okazji Autorka wejdzie w spór ze mną (vide: tekst z 2008 r.), będzie tym lepiej dla akademickiej debaty.

Nie dość podkreślać, że zagadnienia omawiane przez Autorkę nie streszczają się i nie sprowadzają się do słów, dyskursów, polityk, istotniejsze od rzeczonych jest to, co się faktycznie dzieje. A we wspomnianej Francji dzieje się wiele, na przykład wznoszone są kolejne meczety i rozbierane kolejne kościoły katolickie. Ten fakt warto nie tylko odnotować, lecz przede wszystkim omówić w kontekście wszystkich, licznych w dysertacji, twierdzeń na temat pojmowania obywatelstwa i przede wszystkim w kontekście francuskiego modelu integracji imigrantów.

&

W konkluzji stwierdzam, że: wybrany problem badawczy - integracja cudzoziemców i budowanie tożsamości narodowej - należy do istotniejszych we współczesnym świecie; przez odniesienie go do dwóch wybranych przypadków, Francji i Wielkiej Brytanii, Autorka dysertacji stwarza czytelnikom możliwość dogłębnego poznania złożoności i zawilości omawianej kwestii, demonstrując przy tym umiejętność prowadzenia samodzielnej pracy naukowej, której rezultat jest dobry. W świetle powyższych stwierdzeń uważam, że przedłożona rozprawa doktorska mgr Karoliny Czerskiej-Shaw spełnia wymogi ustawy o stopniach naukowych i wnioskuję o dalsze procedowanie.

Kraków, 20 lipca 2015 r.

